

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CHŁOPSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA.

„Przyjaciel Ludu” **20K** 15 marek
kosztuje na cały rok 2 dolary,
półrocznie 10 K (8 mar.), kwartalnie 5 K (4 mar.).
Numer pojedynczy **50 halerzy.**

Biurow Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ulica Reformacka Nr. 7.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć
każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.
Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.
Aunone po 3 korony od wiersza petiti.

Nr. 28.

Niedziela, dnia 13 lipca 1919.

Rok XXXI.

Walka o ziemię.

Niezdługo zakończą się obrady Sejmu i posłowie rozjadą się do domów na wakacje. Potrzeba będzie coś wyborcom przywieźć z Warszawy, trzeba będzie znowu co przyobiecać. Na kongresie naszym, na Zjeździe P. S. L. tugutowców i na kongresie piastowców, Lud żądał albo przeprowadzenia reformy rolnej, albo rozwiązania Sejmu. Reformy nie przeprowadzono — zatem pozostaje obecnie druga ewentualność.

Krętaćstwo. Witos jednak bynajmniej sobie rozwiązanie Sejmu nie życzy. Nie życzy sobie tego cały klub piastowców i wielu i wielu posłów. Nie źle bowiem im we Warszawie wesołej — daleko będąc od swych wyborców, nie czują oni bezpośrednio tej żelaznej obręczy głodu, która dziś ściska za gardziel bezdomnego i bezrobotnego proletaryusza lub bezrolnego i małorolnego chłopca na przednówku.

Nie rozwiązanie Sejmu potrzeba piastowcom, a władzy — rządowi. W połowie drogi są już oni. Gdyby tak nie nasza lewica, gdyby „Przyjaciel” nie mieszał ich szyków, tak kto wie, czy już nie mieliśmyby rządu endecko-piastowego w Warszawie. Na razie to żyje w sferze pobożnych życzeń.

Reforma rolna w Sejmie upadła. To dziecko komisji sejmowej ostatecznie zoperowane przez endeckich lekarzy, okazało się bez życia. Będzie reforma — po zatwierdzeniu jej przez Rzym. Maksymalnej ceny ziemi nie namierzono — panowie będą brali tyle ile zdołają, Dąbski nawet nie chciał się na cenę zgodzić, oświadczając się wyraźnie przeciw temu, jako rzeczy nieodpowiedniej. Płacić będzie się obszarnikom. Każdy z nich ma drogę do spekulacji, nie jest bowiem wyraźnie powiedziane: „z majątku zostaje 100, 200, czy ile morgów, a reszta idzie na parcelację...”. Jeno, że z zapasu ziemi będzie się korzystać, a jeżeli itd. Te długie opisy dotykają reformę. Obszarnik mając z pięć córek, a z trzech synów, pożenił to wszystko, chociażby fikcyjnie, pozapisał też, chociażby fikcyjnie majątek rozmaitym ciotkom i kuzynkom i maksimum się ominił. Zu-

pełnie to samo, co ze stemplowaniem i niedzy. Stemplowanie banknotów uchwalił Sejm — czy banknoty stemplowano? Nie! Nawet co we dwa dni potem to urobiło się przekonanie, że stemplowanie zbyt ciężkie. Taksamo reforma rolna. Sejm reformę rolną uchwalił, ale chłop ziemi nie będzie miał. Targnięcie się przeciw obszarnikom, białym dworcom, „ostoi polski na kresach”, to „zbrodnia”, „rabunek”, to więcej jak „bolszewizm”, to jest poprostu rekwiwizycja ziemi dla zaspokojenia potrzeb państwa i narodu.

Przyczyny pogromu reformy jasne, jak słońce. Prawica drwi sobie i z Witosą i z Dąbskiego i z Poniątkowskiego. Prawica wie, że za nimi nie ma żadnej siły, że co oni mówią, to frazes czczy, poza którym niema żadnej treści. Tak Witos, jak Dąbski, jak Poniątkowski — to porządni ludzie, szlachetni politycy, grzeczni dyplomaci, działacze poważni z dobrymi formami towarzyskimi. Każdy z nich wrogiem „nieporządku”, wrogiem „gwałtu”, każdy chce „spokoju” za wszelką cenę. Czego zatem ma się obawiać prawica, oparta o bagnety i „maszynki”? W przeddzień głosowania za reformą rolną, Sejm uchwalił zaprowadzenie sądów doraźnych na obszarze Kongresówki. Potrzebę sądów motywowano rozwinięciem się bandytyzmu. Za sądami doraźnymi tym razem głosowali z prawicą nie tylko piastowcy, no i P. S. L. „tugutowcy” w wielkiej ilości. Pierwszy to był sukces piastowców i skutki Związku. Cel Związku cudownie wypłynął na wierzch. Piastowcy po raz pierwszy tugutowców sprowadzili na platformę prawicy i tugutowcy za to będą się musieli wstydić wobec swoich wyborców.

Nasi posłowie oświadczyli się przeciw zaprowadzaniu sądów doraźnych, w gruncie bowiem rzeczy te nie są skierowane dla zwalczania bandytyzmu, a dla przeciwdziałania i tłumienia ruchu społecznego. Od czasu zaprowadzenia w Małopolsce sądów doraźnych niejednokrotnie były włamania, a złoczyńców nie karano sądem doraźnym.

W Krakowie w czas rozruchów działała zorganizowana szajka grabieżców, co ogólnie stwierdzono — skutkiem tych zamieszek zginęła 1 kobieta, 60 ludzi miało być ciężko, a około

200 lekko rannych — poodbierano masę zrabowanych towarów, zaaresztowano setki ludzi — sądów doraźnych nie było. Zresztą — wyraźnie brzmi formuła ogłoszenia: sądy doraźne zaprowadza się a wypadek zbrodni: morderstwa, gołota, alenia, rabunku i **złotliwego uszkodzenia cudzej własności**. Nadto, ktoby w jakikolwiek sposób do tych czynów zachęcał, będzie karany przez sąd doraźny. Karą jest — kara śmierci. Zatem za zabójstwo sędzi sąd przysięgłych. Za zbrodnię oszustwa, czy złodziejstwa nawet w miliony karze sąd przysięgłych. Ale niech na wypadek strejku — robotnik uszkodzi maszynę, dziewka złamie chociażby grabie lub parobek rozłamie pług, albo uszkodzi maszynę rolniczą — kara śmierci za **złotliwe uszkodzenie**. Wystarczy, by kto zachęcał do sabotażu — i tak koniec. Mogą się dźiać przytem i nadużycia. Nie łatwiejszego, jak fałszywie zeznać dwóm, trzem świadkom — „ten a ten podburzał...“ do jednej z wymienionych zbrodni i... kara śmierci. Czyż to tak trudno przy rozpamiętaniu się społecznej walki o fałszywe zeznania?! A sąd doraźny, to nie sąd zwyczajny, gdzie jest czas i możność obrony.

Posel Stapiński też postawił wniosek, by i za karygodne nadużycia, winni przestępcy byli karani przez sąd doraźny. Sejm wniosek odrzucił. Więc, jeśli kto mający władzę niewinnie kogoś każe powiesić lub zameczyć (wypadki podobne zbyt często trafiały się za czasów austriackich represyi w Galicyi), to on nie będzie odpowiadał przed sądem doraźnym. Dla nas tedy złudzeń niema żadnych co do tego, przeciw komu skierowany miecz doraźnego sądu. To jasne.

Wnioski też są niemniej jasne. Piastowcy przez zawarcie Związku nie poszli przeciw prawicy. Tugutowcy zesli z drogi, sprzeniewierzyli się staremu sojuszowi z lewicą, zawartemu w myśl idei rządu ludowego: chłopsko-robotniczego. Tem samem faktycznie zmogła się prawica, lewica jeszcze niżej spadła. Sejm też obumarł. Umarła reforma rolna w łonie tego obumarłego ciała prawodawczego. Prawica mogła urządzić tylko pod presją lewicy w Sejmie, a warstw ludowych z dołu w kraju. Wielkie chłopskie partie polityczne piastowcy i tugutowcy postawili topór nad zbyt gorącymi żołnierzami swoimi i **poderwali tem całą siłę swoich argumentów i swojej akcji**. „My chcemy płacić“. „Na stopniowość i kolejność (w reformie) **się godzimy**“. „Nikt (w projekcie naszym — przyp. red.) nie wyczytał rewolucyjnego czynnika“. „Tosamo w sprawie **nieobniżania produkcji i spokoju**“.

Oto parę charakterystycznych zwrotów z mo wy Dąbskiego wygłoszonej przed głosowaniem na plenum Sejmu, umyślnie przeze mnie zanotowanych.

Zobaczmy teraz, co o tej reformie powie jutro p. minister Janicki. On już z jednym „rewolucyjnym“ postanowieniem Sejmu dał sobie radę. Wtedy szło o przymusowe dzierżawy. Chłopi co prawda nie dostali pańskich gruntów na tę dzierżawę, piastowcy za to dostali przy

starostwach posady urzędników, którzy mają czuwać nad temi przymusowemi dzierżawami (np. w Myślenickiem). Gdy zaś Janicki reformę po swojemu ułoży, to wtedy jeszcze zostaje papież.

A wy Bracia Chłopi?!

Co was boli, to wy lepiej wiecie niż ja i o tem piszcie do Przyjaciela i do posłów naszych. Ja mówię: **wytrwajmy a zwyciężymy**. Tego chce sam Bóg.

Józef Sanojca.

Błogosławieni...

Błogosławieni, którzy w dzień wyborów,
Innym nie dali wodzić się za nosy;
Nie usłuchali mów agitatorów —
Na dobrych ludzi oddali swe głosy
Cisi i skromni, a nieprzekupieni...
Błogosławieni.

Błogosławieni, którzy idą z ludem,
Albowiem sami oni wyszli z ludu;
Co swoją pracą, dzielnością i trudem
Ogół z dawnego oczyszczają brudu —
Cel ich, by naród wyrwać z jarzma cieni...
Błogosławieni.

Błogosławieni, którzy o byt walczą
I do zwycięstwa wiodą chłopskich synów;
Albowiem oni jedni czern służalcą
Zwycięzą, biednych wyrwą z rąk Kainów —
Niedolą, troską z narodem złaczną...
Błogosławieni.

Maryan F. ludowiec.

Oświadczenie.

Do związku zawartego między piastowcami a wyzwolencami **posłowie nasi nie przystąpili**. Uchwała Klubu naszych posłów, podana na piśmie wyzwolencom, brzmiała następująco:

„Klub posłów lewicy P. S. L. zajmuje stanowisko bezwzględnej walki przeciwko wszelkiej reakcyi, jako przeciw sile osłabiającej budowę Rzeczypospolitej i niszczącej wiarę ludu w lepszą przyszłość. Możemy wchodzić w porozumienia czy związki tylko z takimi stronnictwami czy klubami, których program i praca, w Sejmie i poza Sejmem, wykazują podobne naszym zasadom.“

„Ponieważ wręczony nam regulamin „Związku posłów ludowych“ o tem nie wspomina jasno, a dotychczasowa działalność w Sejmie np. Klubu piastowców stawała często w sprzeczności z naszymi zasadami, dlatego wstrzymujemy się z przystąpieniem do „Związku“ aż do chwili uzyskania dowodów, że nasze programowe przykazania P. S. L. dadzą się uzgodnić z polityką „Związku“.

BRACIA CHŁOPKI „Przyjaciel Ludu“ to Wasza własna gazeta. Czytajcie go i rozmawiajcie.

Monopol spirytusowy.

Minister skarbu przedłożył Sejmowi projekt ustawy o monopolu spirytusowym. Jeżeli projekt ten stanie się ustawą, to radykalnej zmianie ulegną stosunki szynkarskie w kraju. Według tego projektu gorzelnie muszą oddawać tylko państwu spirytus, po cenach przez rząd ustanowionych. **Ceny sprzedaży spirytusu i wódek do spożycia oznaczyć ma państwo.** Sprzedaż spirytusu i wódek będą prowadzić tylko ci, którym da na to pozwolenie dyrekcyja skarbu za zgodą starostwa. Pozwolenie takie ma być wydawane tylko na rok a może być cofnięte każdej chwili. Przy udzielaniu pozwoleń ma służyć **plerwszeństwo inwalidom i wdowom po woj-skowych.** Dzieciom do lat 16 nie wolno sprzedawać wódek. W niedziele i święta szynki mają być pozamykane. Sprzedaż wódek z reguły ma się odbywać w zamkniętych naczyniach a najmniejsze naczynie ma mieć pół litra pojemności. Pozwolenia na sprzedaż na kieliszki (wyszynki) będą miały jedynie restauracye i zakłady, trudniące się podawaniem potraw. Jednakże zakłady takie nie dostaną pozwolenia, jeżeli znajdują się w odległości mniejszej niż 100 metrów od urzędów gminnych, kościołów, szkół, sądów itd. Gmina może zgłosić wniosek o ograniczenie lub zupełny zakaz sprzedaży względnie wyszynku spirytusu na swem terytorium.

Ktoby bez pozwolenia rządu wyrabiał wódkę — ulegnie karze więzienia od roku do lat sześciu i grzywny od 7.500 do 150.000 koron.

Ktoby świadomie przy wyrobie, przerobie sprzedaży spirytusu i wódek umniejszał dochód monopolowy państwa, ulega aresztowi do sześciu miesięcy, albo karze pieniężnej w wysokości dziesięciokrotnego umniejszenia należytości monopolowej. Karać będą sądy a nie starostwa.

Powyższy projekt ministerstwa ma szanse przejścia i prawdopodobnie z niewielkimi zmianami uchwalony zostanie.

Gdyby to się stało, to wielu szynkarzy dzisiejszych będzie musiało przygotować się na utratę koncesyi, a wobec tego, że rząd i Sejm stoi na stanowisku popierania inwalidów, pozwolenia na wyszynki i sprzedaż wódek w zamkniętych naczyniach uzyskiwać będą przeważnie inwalidzi.

Trzeba się i z tem liczyć, że gdyby ustawa przeszła w brzmieniu proponowanym przez rząd, to wiele Rad gminnych skorzysta z postanowień ustawy o ograniczeniu ilości szynków w gminie względnie skasowaniu szynków, skutkiem czego ilość szynków w gminach się zmniejszy, albo nawet znikną zupełnie.

Warszawa 7. lipca 1919. Józef Putek poseł.

Źródło rozgoryczenia ludu.

Na posiedzeniu sejmowem 1. lipca uchwalono za-prowadzenie sądów doraźnych w Polsce. Nasi posłowie byli temu przeciwni, piastowcy i wyzwolenicy głosowali za sądami doraźnymi. Wobec tego pos. Stapiński żądał, aby i urzędników poddać pod sądy doraźne, jeżeli się dopuszczają nadużyć. Na uzasadnienie tego żądania przemówił Stapiński w te słowa:

„W komisji prawniczej stawiany był wniosek, aby w razie zaprowadzenia sądów doraźnych podpadali pod takie sądy również i urzędnicy, popełniający zbrodnie nadużycia władzy urzędowej na szkodę ludności. Wniosek ów komisya odrzuciła, więc go tu podejmujemy i domagamy się w ten sposób zapobieżenia zbrodniom urzędniczym.

Dwie są główne przyczyny rozbojów i gwałtów, jakie się ostatnimi czasy wydarzają na ziemiach polskich, jak i gdzieindziej zresztą. Pierwszem źródłem i przyczyną popełnianych zbrodni i gwałtów jest zdziczenie i nędza, jakie wywołały morderstwa i rabunki wojenne. Ludzie nauczyli się mordować i rabować z rozkazu władzy i pod błogosławieństwem księży, więc teraz praktykują tę naukę na swój sposób. A drugim źródłem, z którego wypływa zło, są straszne zbrodnie, nadużycia władzy przez urzędników, którzy się też nauczyli samowoli w czasie wojny. Są urzędnicy, którzy mają poczucie obowiązku i godności ludzkiej i takim urzędnikom należy się szacunek, ale są i tacy urzędnicy, którzy zasługują, aby ich natychmiast zamknąć do kryminału.

Do czego dochodzą nadużycia i zbrodnie urzędnicze, na to dam dowody. W Ochotnicy pow. Nowotarskiego komendant władzy bezpieczeństwa nazwiskiem podobno Jan Kulik torturował aresztowaną gospodynię Rozalię Tylecką w ten sposób, że łamał jej palce u rąk przez wkładanie ołówków między palce i określał ręce w ogniu rozpalonymi łańcuchkami tak, że przyprawił kobietę o niezdolność do pracy przez kilka tygodni. Zażalenie na tę zbrodnię poszło do sądu wojkowego w Krakowie, ale dotychczas skutków skargi nie widać. Do takich zbrodni już się posuwają pewni bezkarności.

Słuchajcie Panowie. Więzienia w Tarnowie, Rzeszowie, Jasle i t. d. przepełnione są ludźmi aresztowanymi pod zarzutem uczestnictwa w rozruchach przeciwżydowskich. Aresztowania owe odbywały się zwykle chybił trafił-kogo się udało w miasteczku przydybać. Aresztowanych prawie bez wyjątku poddawano na posterunkach żandarmeryi strasznyemu katowaniu. W więzieniu tarnowskiem umarł z powodu takiego pobicia Wojciech Pikusa z Jodłowej, choć urzędownie z pewnością inna przyczyna śmierci będzie podana. Julianowi Wiczorkowi z Bobowej, obywatelowi nieposzlakowanemu, wymierzono na posterunku żandarmeryi 30 kijów tak, iż krwią ociekał.

A teraz z innej beczki nadużyć: Janowi Karbowniczкови, gospodarzowi ze Zbydniowa zagrabiono po drodze, gdy wioził z młyna w Węglinie sześć cetnarów metrycznych maki, która była wła-

RADA CHŁOPSKA to chłopska organizacja, to chłopska siła. Nie powinno być gminy, ni wsi niezorganizowanej w Radę Chłopską.

snością jego oraz paru sąsiadów. Stało się to 28. maja r. b. po drodze w Zaklikowie. Od tego czasu wędruje Karbowniczek od Annasza do Kaifasza. Był w Zaklikowie, w Janowie dwa razy, w Lublinie, w Tarnobrzegu, dziś przyjechał aż tu do Warszawy, ale maki nie może odzyskać. Obawiam się, że mąka owa już dawno zjedzona, albo puszczona na paskarski handel.

Takie i tym podobne zbrodnie dzieją się bez liku. Wnosimy interpelacje do ministrów, ale nie widzimy pomniejszenia się zbrodni, a przeciwnie samowola urzędnicza gwałtownie się potęguje.

Dlatego podejmując wniosek upadły w Komisji i wnoszę, aby takie zbrodnie urzędnicze podpadały pod sądy doraźne“.

Niestety, i ten wniosek upadł. Piastowców i zwolenników zwiedli przeciwnicy obietnicą, że przeciw nadużyciom urzędniczym będzie wydana osobna ustawa. Było to następnego dnia po Kongresie piastowców w Warszawie. Reszta uczestników Kongresu patrzyła i słuchała z galerii sejmowej, jak się to działo.

Piastowcy też ponoszą odpowiedzialność za obalenie tej sprawy. I. M.

Ziemia należy się chłopu-rolnikowi!

Kto ziemię uprawia własnymi rękoma, do tego ona powinna należeć. Na projekty witosowe i endeckie nie godzimy się. Według projektu piastowego musielibyśmy płacić za grunta nawet ongiś zabrane gwałtem chłopom i gminom niesłychane sumy pieniędzy. Tymczasem panom za te grunta nie należy się nic. Według projektu piastowskiego ci chyba będą mogli nabyć

ziemię, którzy porobili majątki na krzywdzie ludzkiej w czasie wojny, albo sami zamożni gospodarze. Biedacy tych gruntów nie będą mogli dostać wcale, gdyż nie będą mieli pieniędzy na zakupno tychże. Nam, chłopom, takiej potrzeba reformy, żeby przedewszystkiem biedni, tj. bezrolni i małorolni ziemię dostali na spłaty na rzecz państwa, a nie obszarników, pasorzytów.

Gdyby nie chłopska ręka pracująca, toby wszyscy obszarnicy-magnaci z głodu poginęli, jak muchy twardą jesienią. Tymczasem dziś nie panowie, a tysiące ludu giną dla braku chleba i przyodziewy. Nie to jednak nie obchodzi opastych ziemiach, pasterzy dusz i biurowych apostołów endeckich.

Jan Bajda.

Kolej Rzeszów-Sandomierz.

Oto trwały i piękny pomnik pracy naszego posła i wiceprezesa Klubu Lewicy P. S. L. **pośla Tomasza Dąbala**. Kolej ta, nie jako kolej lokalna, ale jako tranzytowa, normalnotorowa, drugorzędna państwowa **kolej główna** biedz będzie od Rzeszowa przez Głogów, Kolbuszową, Majdan, Tarnobrzeg do węzłowej stacji Sobów i stąd do Sandomierza. Budowa jej rozpocznie się jeszcze tego roku po żniwach. Ponadto na wniosek posła Dąbala ma być budowany most na Wiśle między Nadbrzeżem i Sandomierzem. Poseł Dąbał u-miał zainteresować budową tej kolei całą prasę i ministerstwa oraz Sejm i kilkomiesięczne zabiegi i starania posła Dąbala zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Jest to pierwsza kolej której budowę zdołał wyjednać poseł tak u Rządu, jakoteż w Sejmie. Kolej ta podniesie okolice i da milionowe zarobki ludności wiejskiej. Tak pracuje nasi posłowie!

Z SEJMU W WARSZAWIE.

Reforma rolna.

W głosowaniu w Sejmie dnia 7 lipca br. upadł wniosek naszego posła Dąbala, ustanawiający jako maksimum własności 50 do 100 morgów. Po utraceniu tego wniosku, głosowali przeciw niemu również piastowcy upadł wniosek większości komisji rolnej, ustanawiający maksimum 300 morgów większością 4 głosów, przyczem 3 posłów wstrzymało się od głosowania. Sejm zatem reformę pogrzebał. Posłowie ludowi opuścili salę przy pieśni: „Gdy naród do boju wystąpił z orężem“. Sejm ma być rozwiązany.

Obrady sejmowe.

GOSPODARKA APROWIZACYJNA.

Z gospodarką aprowizacyjną coraz to gorzej. Rząd nie wywiązuje się z swych zadań, a skutkiem tego głodnych coraz więcej, a chleb się marnuje. W magazynach miasta Warszawy spłodziło około dziesiąt tysięcy kilogramów

chleba żytniego, a zgnilo kilkadziesiąt wagonów ziemniaków. Przez cały dzień furmanki wywoziły zepsuty chleb i ziemniaki do Wisły. Są to fatalne skutki nieogłędnej gospodarki. Na posiedzeniu komisji aprowizacyjnej poseł **Bochenek** postawił wniosek o wybór komisji śledczej dla zbadania tej gospodarki, co też rzeczywiście się stało. Na tem posiedzeniu niestety upadł wniosek posła Bochenka o wprowadzenie od 15 sierpnia wolnego handlu produktami rolnymi przy równoczesnym zamknięciu granic państwa dla wywozu. Do utracenia tego wniosku przyczynili się piastowcy i niestety tугotowcy. Piastowcy obstawali za wnioskiem o wprowadzenie monopolu państwowego na wykup zboża i taki wniosek przeprowadzili. Skutkiem tego jedynie państwo będzie mieć prawo do zakupu zboża, a prawo to może przelewać na Urzędy gminne i towarzystwa rolnicze. **Nikomu innemu nie wolno wykupować zboża.** Skutkiem Witosowej polityki znów będzie pokątny handel, lichwa, cyganstwa wójtów, śledztwa, pod-

cesy sądowe, koszty i kryminali, a pożytku mało. Niechże więc chłopci zapamiętają sobie te dobrodziejstwa witosowców. Nawet rządowy projekt był lepszy, bo wyznaczał niewielki kontyngent tylko na obszarników i zamożniejszych chłopów, wszyscy zaś chłopci do 10 morgów posiadający, (czyli prawie cztery piąte chłopów w kraju) mieli być zwolnieni od kontyngentu.

Maszynowa fabrykacja domów. Komisya robot publicznych przedłożyła Sejmowi wnioski o urządzenie w Polsce 10 zakładów fabrycznych dla celów maszynowej fabrykacji domów mieszkalnych i gospodarczych. Wnioski te Sejm uchwalił, a nadto upoważnił rząd do wstawienia odpowiednich sum do budżetu. W Polsce mamy do odbudowania 750 tysięcy domów.

Sposób amerykański budowy domów przez fabryki jest tani, szybki i ludzie niefachowi mogą z dostarczonych przez fabrykę belek w ciągu 2-3 dni postawić gotowy domek drewniany. System ten przyjęły także Szwecya i Francya, a także Prusy wschodnie i dzięki temu szybko się odbudowały. Koszt fabryki obliczono na 2 miliony koron. Jedna fabryka może w ciągu roku zbudować 2.500 domów. Fabryka pracuje 10 razy szybciej i 10 razy taniej, niż system dotychczasowy.

DALSZY CIĄG DYSKUSJI ROLNEJ.

W dyskusji nad reformą rolną przemawiał poseł Dąbal, uzasadniając, że w interesie państwa i ludu jest wywłaszczenie obszarników bez odszkodowania. Mówca potępił stanowisko klubu za przeciwstawianie się chłopcekim interesom, a księża za to cięgi urzędowali w sejmie wrzawę, ale nato lewica nagradzała przemówienie brawem. Poseł Dąbal postawił wniosek o wywłaszczenia dworów bez odszkodowania, zostawiając im od 50—100 morgów ziemi najwyżej.

Przemawiał również i poseł Kromp, w dosadnych słowach krytykując gwałty popełnione na ludzie przez obszarników i kler i postawił następującą rezolucję: „Sejm uznaje naglącą potrzebę uregulowania sprawy serwitutów i dlatego wzywa rząd, aby jak najrychlej przedłożył projekt odpowiedniej ustawy. Regulacja sprawy serwitutów musi objąć również wszystkich procesów serwitutowych zakończonych krzywdą ludności wiejskiej”.

PROJEKT USTAWY O POLICYI PAŃSTW.

Przez dwa tygodnie obradowała komisya administracyjna nad projektem ustawy o policyi państwowej. Ustawa ta wprowadza wiele nowości. W Galicyi mieliśmy dotąd dwie policye, gminną oraz państwową. Gminną policyę utrzymywała gmina z własnych funduszków, żandarmerję zaś, jako państwową policyę, utrzymywał skarb państwa. Gminna policya zawisała była tylko od gminy, gmina zaś nie miała żadnego wpływu na policyę państwową. Nowy projekt ustawy ustanawia wszędzie jedną tylko policyę państwową. Funkcyje policyi gminnej ma wykonywać ta policya państwowa. Policya ta

nie będzie gminna, tylko swoim policyjnym władzom przełożonym. Mimo to jednak projekt ustawy nakłada na gminy obowiązek zwrotu jednej czwartej części kosztów utrzymania tej policyi. Przeciw temu wystąpił na komisyi administracyjnej poseł Putek, dowodząc, że gminy ubogie nie będą w stanie opłacać tak drogiej policyi. Obliczają bowiem, że jeden strażnik policyjny będzie kosztował ponad sześć tysięcy koron, czyli, że półtora tysiąca koron będzie musiała płacić gmina, a większa gmina nawet więcej. Ministerstwo bowiem ma zamiar w gminach wiejskich do 2000 ludności liczących, w miastach zaś na 800 ludności dawać jednego żandarma. Projektowane jest nadto ustanowienie w niektórych gminach wiejskich konnej policyi, co także zwiększy koszty. — Jeżeli rząd chce mieć taką policyę, winien sam ponieść jej koszty, a nie obarczać gmin nowymi ciężarami, których nie będą w stanie unieść, zwłaszcza, że są przeciążone poręczonymi przez rząd czynnościami. Niestety większość komisyi przegłosowała poprawki posła Putka, który odwołał się do Sejmu, Ani jeden „piastowiec“ nie przyszedł na głosowanie. Tyle tylko udało się uratować, że w artykule 3 przepisów przechodnich na wniosek posła Putka wstawione postanowienie, że w Galicyi będzie dopiero wówczas ustawa obowiązująca, jak przeprowadzona zostanie reforma gminna. W ten sposób odwlecze się wykonanie tej ustawy, a tymczasem może wybieramy nowy Sejm lepszy, który całą tę ustawę zmieni! W przyszłym tygodniu wejdzie ta sprawa pod obrady Sejmu.

Z działalności poselskiej.

Posel Dąbal wniósł do Sejmu petycję:

Gminy Kamień w sprawie serwitutów i pastwisk, nadesłał W. Kołodziej; gminy Książnice, Podleszany (pow. Mielec) w sprawie budowy kościoła, gminy Turbia o las i serwituty i ref. rol. nadesłał Jan Rojek, gminy Domestawa (pow. Nisko) o żywność, serwitut i pasienie, to samo z przysiółką Szwedzi, gm. Jastkowice nadesłała przez Fr. Szwedo; gminy Kopcie (pow. Kolb.) o pastwiska Błotnickiego, las, zboże, trafikę i postępowanie żandarmerji, gminy Brzostowa Góra o budowę szosy przez Wołę rusińską — Kopcie Lipnice — Dzikowiec, oraz o budowę szkoły; gminy Poręby dymarskie o serwitut i las hr. Tyszkiewicz z Weryni; gminy Pietropole w sprawie szkód od zwierzyny, w sprawie ustanowienia lekarza itd.; gminy Komorów (pow. Kolb.) o pastwiska, Św. Krzywda ad Komorów prawa do lasów dóbr Rusinów z opisem; gminy Przyszów szlachecki (pow. Nisko) w sprawie odbudowy, serwitut i ref. roln.; gminy Korabina przez nacz. gminy St. Magdę; gminy Przyszów kamer. o serwituty i lasy, reformę rolną; z gminy Poręby dymarskie 10 gospodarzy Jan Dzioba, Michał Brzoza itd. o pastwisko i pola, gminy Kopki o kolej Sokółów — Rudnik — Bilgoraj; Przysiółek Podwałka (pow. Nisko) o rozdziel i odbudowę, wniósł Fr. Wasyl; gminy Podleszany (pow. Mielec) o budowę wału, o na-

ypyska, zabrane nad Wisłoką, wniósł wójt i graniczka, Trzaska; gminy **Stale** o regulację Trześniówki, reformę rolną, serwituty, wniósł wójt Wal. Korczak; gminy **Zalesie** (pow. Nisko) o serwitut, las i ref. roln., wniósł wójt S. Tabor; gminy **Rzemień** sprawa o Szaszkiewiczza nadużycia, wniósł Arciszewski; gm. **Tuszyna**, wniósł Piotr Kacała, gm. **Tuszyna kolonia**, podał Marcin Stec o pastwiska; gm. **Dobrymín** o pastwiska, podał Dorociak; gminy **Mokrzyszów** o meliorację, ref. rolną; **Podłęże ad Dzików** o kępy, wał i serwituty, rozdział gminy, **Dymitrów mały** (pow. Tarnobrzeg), W. Barszcz; gm. **Nadbrzezie** o port i przewóz; gm. **Skopanie** serwitut, ref. roln., podał M. Bernat; gm. **Żupawa** o 100 mórg pastwiska, serwitut, ref. rolna, zawodnienie, wójt Duma, podał; gm. **Dymitrów duży** o serwitut, ref. roln.; gm. **Tuszyna** (pow. Mielec) o pastwiska hr. Reya, wniósł Sobuś M.; gminy **Wydrza** o serwitut i ref. roln.; gm. **Koźmierów** o kępy i ref. rolną; gm. **Sielec** o kępy i ref. rolną; gm. **Kępa rzecz.** o serwitut od ks. Lubomirskich; gmin okolic **Rozwadowa** w sprawie gospodarki w dobrach ks. Lubomirskiego, podał A. Wermiński, oraz o serwituty **Kępa rzecz.**, Charzewic, Rzeczyce długiej, okrągłej, Pławy Soch, Jastkowic wraz z przysiółkami Ruda, Kuziory, Szwedy, Wołoszyny, Dębowiec, Ludzany, Palenie, Przysieka, Chyły i całej okolicy wnieśli Andrzej Wermiński, Józef Buława, Pijar Wal., Ant. Surma oraz inni; gm. **Nagajów** zawodnienie, serwitut i ref. roln.; gm. **Poręby kopleńskie** (pow. Kolb.) o serwitut, kolej i ref. rolną, wniósł wójt St. Wojda; gminy **Szlezaki** o Piasecznik, Wykroty, Skopański bór; gminy **Sokolniki** o drogę, nawodnienie i ref. rolną; gm. **Ostrowy tuszowskie**, **Nart Nowy**, **Sojkowa**, **Główna**, **Laski**, **Chrzastów** (Wojc. Pyż), **Wielowieś**, **Nowiny**, **Domacyny**, **Ociec**, **Furmany** o serwituty, ref. rolną, lasy oraz inne.

Posel **Putek** wniósł następujące interpelacje: 1) do ministra skarbu w sprawie niewypłacania przez Urząd podatkowy w Kalwarii dodatków gminnych gminie Dąbrówce; 2) do ministra robót publicznych w sprawie niepowołania do życia Pow. komisji dla obrotu drzewem w Wadowicach, wskutek czego ludność nie może doczekać się na załatwienie próśb o przydział drzewa; 3) do ministra spraw wojskowych o opóźnienie z wojska bursy gimnazjalnej, wreszcie 4) do ministra komunikacji o poczynienie ulg dla ludności z powiatu żywieckiego, wyjeżdżającej do Krakowa na zakupno środków żywności. Ze względu na straszny ścisk, jaki panuje w pociągach z Krakowa w stronę Żywca, poseł Putek domaga się od ministerstwa, aby do każdego pociągu osobowego, wyjeżdżającego z Krakowa, dołączano po kilka wagonów, chociażby towarowych, specjalnie zarezerwowanych dla ludności wiejskiej z powiatu żywieckiego, jadącej z artykułami żywnościowymi.

Posel **Seib** wniósł 1) interpelację w sprawie bezprawnego aresztowania Józefa Germaka, listonosza w Baligrodzie; 2) interpelację w sprawie zwolnienia z służby wojskowej Józefa Soł-

tysika z Łazów rymanowskich — tudzież wniosek w sprawie regulacji Wisłoka i budowy mostów w gminach Żarnowej i Godowej — nadto petycję gmin Żarnowej i Godowej.

Posel **Matusz** wniósł interpelację ze Strzyżowa w sprawie zwolnienia z wojska Magiery Pawła oraz nagły wniosek o zatrzymanie **gimnazjum w Brzozowie**.

Posel **Stapiński** wniósł interpelację do Ministra spraw wojskowych w sprawie używania siły zbrojnej państwa dla ochrony prywatnych interesów, sprzecznych z interesami publicznymi — nadto wniosek nagły w sprawie regulacji potoka „Kłownica“ w Odrzykoniu i Korczyni.

Posel **Wójcik** wniósł interpelację w sprawie wypłaty należności członkom komisji wyborczych oraz przedłożył Sejmowi petycję w sprawie rolnej z gminy Dojazdów (pow. Kraków).

Posel **Bochenek** wniósł interpelację w sprawie zastrzelenia żołnierza w gminie Stróże (pow. Myślenice).

Posel **Dąbal** wniósł do ministerstwa zażalenie z powodu gwałtów popełnianych przez żandarmerię Piątka z Siedlanki (pow. Kolbuszowa) na osobie W. Steca z Ostrow baranowskich oraz z powodu barbarzyńskiego chłostania chłopów w kolbuszowskiem z wiadomością podpuł. Konopki.

Posel **Krempa** przedłożył Sejmowi wniosek o zmianę ustawy łowieckiej na zasadzie: „czyj grunt — tego zwierzyzna“, oraz następujące interpelacje: 1) do ministra skarbu w sprawie nieprawego wymierzania podatków przez urzędy podatkowe. 2) interpelację do ministra spraw wewnętrznych o **przeniesienie starosty Hendrycha, z Dąbrowej**, który zamiast urzędować, trudni się polowaniem. 3) interpelację do ministra spraw wojskowych w sprawie opieszałego załatwiania reklamacji przez starostwa i Komendę uzupełnień w Rzeszowie. 4) interpelację do ministra spraw wojskowych w sprawie niewypłacenia żołdu i niezwrócenia odzieży żołnierzom przez komendy wojskowe w Rzeszowie, Przemyślu itd. 5) interpelację w sprawie niewypłacania należnych zasiłków przez Urząd podatkowy w Radomyślu. 6) interpelację do ministra sprawiedliwości w sprawie przetrzymywania niewinnych ludzi w więzieniu w Nowym Sączu, w Mielcu itd.

Posłowie **Sudoł** i **Marchut** wnieśli interpelację w sprawie zwolnienia ze służby wojskowej w armii Hallera najstarszych roczników. Posel Marchut przedłożył wszystkie petycje, jakie z gmin swego okręgu otrzymał. Posel Sudoł interwieniował w Delegaturze robót publicznych w Krakowie o rozpoczęcie budowy dróg i mostów w różnych gminach powiatu kolbuszowskiego, a Delegat przyrzekł powiatowi pomoc finansową na te cele.

Poszukujemy ludzi w każdej gminie do rozsprzedaży „Przyjaciela Ludu“

Krzywdy i nadużycia.

GLEBOKA, pow. Kraków. Parafianie żalą się na księdza, że z nich sciąga po 140 K z morga czynszu dzierz., a teraz żąda po 600 K z morga. Miał on też ludziom polecić modły, by nie parcelowano gruntów. Z cmentarzem zato nieporządek, nie urządzono go, chociaż przy okazji poprawiania kościoła było drzewo po temu. Żądamy, by ksiądz to swoje postępowanie odmienił.

Parafianie.

GŁOGOCZÓW, pow. Myślenice. Bóg gminę pokarał wójtem. Nazywa się on Józef Dymek i wslawił się w czas wojny, szczególnie rekwizycjami, które tak gorliwie prowadził, że nawet przy tej okazji pobił swego brata. Wybory też u nas do Rady gminnej idą po austriacku — nie rozpisano 4 koła. Mają być rozpisane wybory do Rady gminnej z czterech kół, tak być musi. Gdyby było inaczej, to temu zaradzimy. Czwarte koło będzie. List Wasz oddaliśmy posłowi Bochenkowi. (Przyp. Red.).

KAMIEŃ, pow. Nisko. Że też to ci urzędnicy po tej nieboszczce Austrii tak dalej urzędują, że się nam serce kraje. Jest tu w gminie ze siedem tysięcy dusz, w tem bezrolnych i mało-rolnych więcej, jak połowa, pozbawiona chleba. Chcieliśmy sobie sprowadzić kartofli, to nam urzędnicy powiedzieli, że nam kartofli nie brak. Tacy to są niełudzcy i ślepi ludzie, ci b. austriacy urzędnicy. Że tam jaki, ten i ów kilkunastomorgowy bogacz ma kartofle, o ile mu ich nie pozabierali, lub ich nie sprzedał, to biedny dwumorgowy, czy wogóle bezrolny chłop ma ginąć z głodu bez niczyjej opieki, nawet mu kartofli sprowadzić nie wolno. Panowie do żydom gruntu dzierżawią, chłopom działki dzierżawcy odbierają, z biednych ostatnią skórę ciągną i o tem też byli „c. k.“ panowie nic wiedzieć nie chcą. Nie chcą, bo jeszcze oni w Polskę nie wierzą, im się wciąż śni „stara wiedźma“, c. k. Austria. Być może, że Bóg da nam się doczekać zjednoczenia Polski, kiedy będzie jeden rząd i urzędników naród będzie wybierał. Wtedy tych ślepych damy gdzie na kurację.

Salomea Kulik, Walenty Pichud i in.

JAMNICA, pow. Tarnobrzeg. Gmina nasza została pokrzywdzoną przy rozdziale mąki amerykańskiej przez Radę aprowizacyjną w Tarnobrzegu, która nie dała nam żadnego przydziału, bo nasze gmina „bogata“. Tymczasem jeszcze od zeszłej jesieni dla braku zboża ludzie od nas muszą aż poza granice powiatu jeździć za zbożem i przepłacać wysokie ceny. Jest to dla nas wielka krzywda. Coprawda w Radzie aprowizacyjnej są prawie sami panowie „inteligenci“. Prosimy posła Dąbala, by się o nas upomniał.

M. B.

BRATKÓWKA, pow. Krosno. Piastowcy obiecali dużo, a z tego niema nic. Panowie srożą się nad folwarczną służbą. Po folwarkach płać po 200 koron na rok — co dziś można kupić za dwieście koron? Miał być wzięty sługa dworski pod opiekę — gdzież ona?! Daje błędny tor-

nal musi pracować od godz. 4 rano do 9 wieczór i jeszcze żona i dzieci muszą w pracy pomagać, by zapracować na kawałek lichego chleba.

Szanowni Obywatele! Służba dworska! By Wasze interesa były należycie obronione, musicie rzadewszystkiem wy się organizować. Organizacją służby folwarcznej jest Związek zawodowy folwarcznej służby. W tem wasza siła. (Przyp. Red.).

PODWOLINA, pow. Nisko. Ksiądz tutejszy źle się obchodzi z ludźmi, szczególnie tego doświadczyła Anna Środoń. Księżę proboszczu Keller, dajcie spokój. O wszelkich nadużyciach w tym kierunku proszę mnie donieść.

Franciszek Wasyl

MAJDAN, pow. Kolbuszowa. Mieszkańcy gminy Majdan żalą się publicznie na to, że Dyrekcya skarbowa nie chce nadać Polakowi z tej gminy trafiki, a utrzymuje nadal żyda, pomimo nadużyć. Prosimy posłów Dąbala i tow., by się tą sprawą zajęli i żeby ta sprawa była z badaną i krzywda usunięta.

Sejmiki relacyjne.

LANCKORONA (pow. Wadowice). W święto Bożego Ciała odbył się u nas wiec ludowy na rynku przy uczestnictwie nie tylko obywateli z Lanckorony, ale również i z okolicznych gmin, jak Palcza, Zachełmna, Skawinki, Brody itd. — Sprawozdanie z działalności Sejmu złożył **pos. Putek**. Dłuższą część przemówienia poświęcił sprawie reformy rolnej, krytykując przy tej sposobności politykę piastowców i klerykatów. Treściwego i wyczerpującego sprawozdania wysłuchali wyborcy w skupieniu. — Następnie ks. Kosowski zachęcał ludność, aby zakładała spółki, a w szczególności, aby popierała spółkę zbytu jaj w Lanckoronie, a ks. proboszcz Rayski przedstawił piękne potrzeby miasteczka Lanckorony i polecił je opiece posła. — Przewodniczący zgromadzenia, ob. **Teofil Korzanowski** przemówił za szybkim przeprowadzeniem reformy rolnej i zaproponował uchwalenie dwóch wniosków: 1) że zgromadzeni domagają się jak najszybszego uchwalenia reformy rolnej w myśl programu naszego stronnictwa, oraz 2) że wyrażają posłowi Putkowi serdeczne podziękowanie i zaufanie za pracę w Sejmie. Oba powyższe wnioski więc jednomyślnie uchwalili.

Ludowlec.

Jaki Sejm, takie rządy.

Mamy jeszcze mocno w pamięci te chwile, kiedy to rząd Moraczewskiego zarządził wybory do pierwszego Sejmu Ustawodawczego. Pamiętają wszyscy, z jakim to zapalem garnęli się masy ludowe na wiece i do wyborów, przejęte tą nadzieją, że, z nastaniem polskich rządów, lud polski przyjdzie do głosu i władzy.

Niestety wybory niedały większości posłów szczerze ludowych. W niesumienny sposób zblamucono ten lud i potrafiiono go miejscami tak ogłupić, że głosował nawet na swoich jawnych wrogów: endeków i klerykałów.

Nahuczano pocziwom no niewyrobionym politycznym Bartkom i Wojtkom, że, gdy nie będzie głosował na księża albo piastową listę, to mu socjaliści odbiorą wiarę i ziemię.

Skutki tego są dziś już widoczne. Dzisiaj nie jeden taki narzeka, że za rządu ludowego było o wiele lepiej, bo wtedy zaczęto się naprawdę zabierać do paskarzy i różnych szachrajów, i gdyby się był rząd ludowy utrzymał, to z pewnością nie byłoby tego straszego wyzysku, jaki dziś panuje. Drożyzna też doszła dziś do niebywałych nigdy granic. Paskarze hulają, drąc jawnie skórę z ludzi za każdą rzecz codziennego użytku. Nadużycia władz stały się zwykłą rzeczą, która nikogo już nawet zbytnio nie dziwi. Więcej się dziś ludzie dziwią urzędnikowi czy wójtowi, który sumiennie swe obowiązki wypełnia.

W wolnej Polsce nie wolno jest obywatelom zejść się swobodnie na wiec i swoje życzenia wypowiadać, na to trzeba większych korowodów, niż za dawnych czasów, albowiem wprowadzono stan wyjątkowy i sądy doraźne, na mocy których nietylko złoczyńcy, ale czasem i całkiem porządnym obywatel „fasuje” haniebne „buki” na skórę, a nawet może się znaleźć na haku.

Sam Sejm zatem jako taki, nie spełnił pokładanych w nim nadziei i okazał się najleniwszym chyba w całej Europie. Podczas kiedy np. nawet konstytuanta czeska uchwaliła już reformę rolną i gminną, a nawet uregulowała takie sprawy jak politykowanie księży w kościele — to nasza konstytuanta dotąd jeszcze, po pięciu miesiącach nie wzięła pod swoje obrady zasad konstytucji, choć to było jej pierwszym i głównym celem i zadaniem. Zaledwo tyle zrobiono, że do komisji wpłynęło kilka projektów konstytucji i rozdzielono referaty. Jeżeli ta sprawa pójdzie dalej w tym samym tempie, to może nasze dzieci dopiero doczekają się uchwalenia konstytucji. Reforma rolna odbywa najcieńszy w świecie poród i tak się zdaje, że też kiedy za 50 lat może załatwioną zostanie. Obszarnicy i ich wierni pacholkiwie usilnie pracują nad wypaczeniem i tego projektu jaki wyszedł z komisji. Im się widzi 300 morgów za mało. A przecież są całe powiaty, gdzie niema dworu dochodzącego do 300 morgów, a więc nie możnaby na miejscu zaspokoić głodu ziemi. Jeżeli uda się obszarnikom ocalić swoje dwory do 900 morgów od parcelacji, to wtedy będą szerokie pasy kraju, gdzie nie będzie można ziemi dworskiej wziąć pod parcelację i potrzebujących nią obdzielić.

Sejm ten nie może zdobyć się dotąd na uchwalenie porządnej ustawy gminnej i u nas obowiązują dotąd stara austriacka ustawa gminna z przed 53 lat. Gospodarka gminna kuleje, starzy wójtowie szachrają po dawnemu kręcą i cyganią, jak za wojennych czasów. A przecież gmina

to fundament państwa i jakie są te fundamenty, taką też siłę ma cały gmach państwowy. Lud jest tym Sejmem rozczarowany i jego życzeniem jest rychle rozwiązanie obecnego Sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Żadnej pociechy z niego nie będzie, jest on pociechą ale dla darmozjadów pańskich i ci chcą jego utrzymywania. A Polsce potrzeba koniecznie Sejmu, złożonego z ludzi pracowitych i postępowych.

K. W.

Chcemy sprawiedliwości!

My biedni i zgłodniałi i napół nadzy obywatele wolnej i niepodległej Polski zwracamy się do Was szanowni posłowie z usilną prośbą: połóżcie kres naszej biedzie i nędzy! Żywiliśmy tę nadzieję, że nasi posłowie, jako prawdziwi opiekunowie nasi, że Sejm polski, wymierzy biednemu ludowi sprawiedliwość i nada należące się nam słusznie prawa. Niestety cztery już z górą miesiące polski lud pracujący nadarmo wyciąga swoje ręce do Sejmu i woła ratunku. Wszystko nadaremnie. Rozciągnięcie nad całym krajem sądów doraźnych i wystawienie szubienicy to zbyt gorzka odpowiedź na nasze dobijanie się o prawo. Czyżby to miała być nagroda dla biednych chłopów za krew i za rany nasze? Chcecie panowie zaspokoić głód i nędzę naszą szubienicą i bagnetami?

Często słyszymy z ust posłów naszych słowa wzywające do spokoju i rozważi, do czekania. Czekamy. Wiemy o tem, że Ojczyzna nasza oprzeć się winna na spokoju i porządku, wiemy jednak i to, że Ona, Matka nasza Polska, opierać się winna na sprawiedliwości, prawdzie, wolności i równości. Czekać zaś łatwo tym, co opływają we wszystko, ci zaś, którzy z głodu giną, ci czekać nie mogą.

Od biedy, od głodu i od nędzy może lud błodny uchronić jedynie szeroka i gruntowna reforma rolna, tak przeprowadzona, jak to pisał Przyjaciel. Ta sprawa, to najpierwsza i najpilniejsza ze wszystkich.

Panowie mówią, że dziś na to nie czas, że Ojczyzna od tego upadnie. Odpowiadam: Ojczyzna nasza znajduje się w ciężkim położeniu. Nieprzyjaciele nasi otoczyli nas ze wszech stron i chcą koniecznie nas zgnieść. Potrzeba wielkich ofiar i wysiłków, abyśmy mogli ochronić granice ziemi naszej. Czy wrogów pokonają szlachta i kler? — Nie! Poszli w pole bronić Ojczyzny chłop i robotnicy. — Poszli synowie ludu pracującego i z bronią w rękę giną za sprawę wolności naszego narodu i wolność tę utrzymują. Czyż ich zapal podwyższą, czyż siły podtrzymają utrzymywanie niesprawiedliwości i pasożytnictwa, albo wiadości o dzikich gwałtach i nadużyciach, jakie w kraju się srożą? Albo to, że ich ojcowie i matki z głodu giną, a miliony morgów przepięknej ziemi od pięciu lat nieuprawione leżą w rękach obszarników?

Do was tedy, posłowie chłopcy! którzyście wyszli z pod słomianej strzechy, którzyście są

z krwi i kości chłopskiej, którzyście z nami cierpieli biedę i nędzę, się odnosimy, nie zapominajcie nas w dzisiejszych strasznych i ciężkich czasach. Wzywamy was! stańcie otwarcie do walki o nasze prawa, nie bójcie się żadnych endeków i klerykałów, bo za wami milionowe rzesze stoją. Waszą pracę też my pilnie śledzimy.

Wy zaś, posłowie endeccy, nie upierajcie się przy swoich niesłusznych uroszczeniach i przywilejach, nie bądźcie zaślepieni. Wy wiecie jako obszarnicy i kler, co wy macie na sumieniu wobec nas i Ojczyzny naszej Polski. Znałe są wam krzywdy i nadużycia, jakich wyście się dopuścili. Uważajcie tedy.

Najlepsi, to chyba wy księża-posłowie-duszpasterze. Bronicie wy obszarów — jak możecie. Ks. arcybiskup Teodorowicz powiada, że dziś księża głodem przymierają. 100—200 morgów ziemi, pensya, lichwiarskie wprost pobory za usługi religijne, to wszystko mało dla samotnego człowieka. Niejeden chłop — to niema kawałeczka gruntu, niema pracy, dokoła głód naprawdę i nędza, a tu potrzeba i żonę i liczną nieraz rodzinę utrzymać, to nie wzrusza arcybiskupiego serca. Ks. Kurzawski też twierdzi, że nie widzi on teraz potrzeby przeprowadzenia reformy rolnej. Takie to miłosierdzie..., gdy owieczki z głodu giną.

Oby ten Sejm, nie był sejmem podobnym temu który cztery lata pracował, a skończył się katastrofą państwa polskiego. Jeżeli ten Sejm niezdolny jest do pracy, gdy nie może spełnić woli ludu, to niech będzie rozwiązany i niech będą rozpisanne nowe wybory. Wtedy wybierzemy może jakich lepszych posłów, którzy stworzą rząd ludowy: chłopsko-robotniczy.

Jako wolni obywatele do ostatniej kropli krwi bronili będziemy Ojczyzny swojej, chcemy też sprawiedliwości, wolności, równości i ziemi.

Piotr Ostrega.

Z powiatów i gmin.

Z RADOMSKIEJ ZIEMI. Dwór a wieś. Bardzo mnie zainteresował walny zjazd związku ziemian w Warszawie w dniu 30 maja 1919 r., na którym mówiono, że wynikiem skutkiem reformy rolnej niechybne obniżenie produkcji rolnej, zagrozi ogłodzeniem wielkich środowisk miejscowych i przemysłowych. Nasza wioska Brzesce składa się z 26 rodzin, osób 149. Gruntu mamy 5 włók z lasem i pastwiskiem. Dwór Brzesce posiada 33 włók, a osób wszystkich w całym dworze 106. Dzierżawimy od dziedzica (z pastwiskiem) 2 włoki, sąsiednia zaś wieś Szczyty dzierżawi około 20 morg, leży ugoram jeżeli się nie mylę ze 120 morg. Więc nasza wieś Brzesce posiada z dzierżawą dworską 7 włók, a dwór (bez dzierżawy) 30 włók. Na wsi żyje na 7 włókach 149 osób, a we dworze na 30 włókach 106 osób, (zamiast 596). Wioska posiada bydła rogatego 63, dwór 61, (zamiast 252) wieś ma cieląt 30, dwór białych (zamiast 120), wieś ma świń 35, dwór 57 (zamiast 140), wieś ma drobiu i kur 218, dwór 107

(zamiast 876). Wieś ma koni 15, dwór 19 (zamiast co najmniej 60). Wy jasnie i wielmożni wielcy obszarnicy dużo wytwarzacie, lecz nie z ziemi produktów, a piórem na papierze fałszów. Umysł też wasz sili się na to, jak podejść i oszukać ludowców. Wy jasnie i wielmożni panowie nie możecie się z tem pogodzić, że wasze panowanie przepadło już raz na zawsze. Wy chcielibyście świat cofnąć co najmniej 200 lat nazad. To się wam nie uda. Nie wierzymy wam panowie, wam i gazetom waszym, różnym Kuryerkom Warszawskim, co w nich piszecie, że jak chłopci grunta rozbiorą wielkim obszarnikom, to miasta będą ogłodzone. Nie martwcie się panowie. My chłopci więcej dostawiamy jak wy, panowie, wielcy obszarnicy. Gdzieby oczy nie zwrócić na jarmarki, a wszędzie i dziś tylko chłopci sprzedają produkta rolne, jak to ser, jajka i t. p. a także gęsi, kury, kurczęta i t. p. a z dworów mało się widzi żeby sprzedawali, a jeszcze to kupują sami od chłopów kurczęta, jajka i t. d.

Powiedzcie bracia chłopci, czym choć na włos zelgał, czy nie tak rzecz się ma? My chłopci na gruntach wykorzystać ziemię dobrze znamy, prawda nie znamy się na hotelach warszawskich, krakowskich, berlińskich, paryskich itd. Prawda musi zwyciężyć!

Wieś Brzesce.

Michał Nowak.

RADŁÓW pow. Brzesko. Dnia 21 czerwca przybyli do nas posłowie Witos i Bryl. Do pomocy przybrali oni sobie utraconego adwokata dra Gagatka. Obaj panowie posłowie chwaliли się swoją działalnością i ustawami, które zostały przeprowadzone w Sejmie na korzyść chłopską. Bieda tylko, że z tych to ustaw chłopci w powiecie brzeskim nic nie skorzystali. Ma się rozumieć naobiecypowali jeszcze posłowie nadto dość chłopom, lecz chłopci bardzo w to wątpią, bo już są przekonani, że każda ustawa taka przychodzi do nas albo za późno, albo też z niej nie korzystają oni nie mogą. Dlatego też na wniossek dra Gagatki, aby uchwalić votum zaufania pp. posłom, zaledwo coś kilku bliższych zwolenników podniosło ręce i krzyknęło tak, że reszta wcale rąk nie podniosła i milczała. Przemawiał też Wojciech Kurtyka. On powiedział prawdę, jak to posłowie stoją za swoimi wyborcami i co chłopci z ich gadania mają. Lud mowcę nagrodził oklaskami.

Jeden z obecnych.

LUTCHA pow. Strzyżów. W niedzielę dnia 1-go czerwca odbył się w Lutczy staraniem młodzieży pod kierownictwem nauczycielstwa uroczysty Obchód ku uczczeniu Tadeusza Kościuszki. W Obchodzie wzięła udział działka szkolna z muzyką, Straż pożarna, Rada gminna z naczelnikiem gminy na czele, Kółko kobiet, banderya Krakusów, Kosynierzy, miejscowa inteligencja i młodzież obojga płci. Szczególną uwagę zwracali piękne i barwne narodowe stroje dziewcząt. Wspaniały pochód zorganizowany w szkole podążył na uroczyste nabożeństwo. Podczas nabożeństwa śpiewał chór złożony z dziewcząt przez co uroczystość nabrała wznioslejszego wyglądu. Niestety zawiodło nas niby to patrytyczne ka-

zanie ks. wikarego Fr. Bołka, który zamiast dać ducha i otuchy i podnieść znaczenie uroczystości, mówił jedynie o węglach, numerach domów i t. p. Po południu o godz. 5^{1/2} odbył się właściwy pochód pod kaplicę wśród śpiewu pieśni patryotycznych i dźwięków muzyki. Tutejszy zacny i zasłużony dyr. szkoły p. Jan Wątróbski w pięknych słowach skreślił życie i działania Kościuszki. Na zakończenie pochodu odśpiewał chór „Patrz Kościuszko na nas z nieba”. Na zakończenie uroczystości odbyła się wieczorem przedstawienie p. t. „Zmartwychwstanie”, które urządził inicjator całej uroczystości niezmordowany pracownik p. Albin Bączewski, miejscowy nauczyciel. Trzeba zaznaczyć, że przygotowania do całej uroczystości trwały tylko miesiąc, wielce pomocny był inicjatorowi p. Jan Turoń, który mimo trudów wojennych i chociaż dzisiaj jest inwalidą nie traci ochoty do pracy społecznej; zapal jego zachęcał innych. Piękne urządzenie sceny i kostiumy, sprowadzone z Krakowa, jak też doskonała gra amatorów i amateerek wprowadziły widzów w podziw. Pięknie szczególnie ze swych ról wywiązali się ob. Marya Gołda, Jan Turoń, Bober, Jan Kremski, Lenart i Bukowiec Marya. Po ostatnim akcie nastąpił żywy obraz, który wywołał burzę oklasków. Odśpiewanie „Roty” Konopnickiej zakończyło uroczystość. Nauczycielstwu zwłaszcza ob. Bączewskiemu za wytrwałą pracę Bóg zapłać, dziękujemy też miejscowej ludności za dobry czyn i piękny przykład dla młodszych, a młodzieży do dalszej racji „Szczęść Boże”!

Uczestnik, Turoń Józef.

BRANICE. Panowie nam po trafikach dają bukowe liście i chmiel i chłopci palą to świnstwo, w najwyższym stopniu szkodliwe dla zdrowia. Ja się przyznam, że za dwa roku w Albanii napaliłem się dosyć dobrego tytoniu i palenie zarzuciłem, na chmiel bowiem z liściem bukowym to szkoda pieniędzy. Wszyscy chłopci powinni zatrzymać się i przestać palić chociażby ze cztery miesiące. Jeśli Sejm nie chce się zgodzić na wolną hodowlę tytoniu, a trafiką nam dają chmiel z buczyną — to my sami, Bracia Chłopi zdobądźmy się na czyn i rzućmy palenie choć na kilka miesięcy. Będzie to lepsze i dla naszej kleszeni i dla zdrowia. Bracia Chłopi! jeden drugiego odwołcie od kupowania chmielu. **Adamski.**

BOGUMIŁOWICE. Doprawdy nie można dłużej ścierpieć tego kręactwa. Tu panowie blagują coniemiarą o tem, że dwory podtrzymują kulturę — a tymczasem to przed wojną z dworów najwięcej korzystał żydź. Ci zakupywali tak zboże jak drzewo i wywozili to wszystko do Prus. Pan sam nie był w stanie niczego należyście zużytkować. Widziałem też jak piastowcy gnali ludzi na ten swój kongres do Warszawy. Napakowano chłopów do wagonów towarowych i jazda. My jednak chłopci innego jesteśmy zdania jak Piast. Panom ziemi należy zostawić nie więcej jak 20 morgów na jednego, jeśli naturalnie będzie sam na niej pracował, a nie to Rząd odebrać powinien wszystko i posadzić tam chło-

pów, niech pracują dla dobra swego i dla dobrego kraju. W każdym razie to 50 morgów, jak to po stawili w Sejmie poseł Dabal, nie mało. Ci panowie po miastach, to doprawdy robią wrażenie pomyłonych ludzi. Mówią, że po przeprowadzeniu reformy rolnej chłopci miasta wygłodzą. Doprawdy tak głupiego twierdzenia nie słyszałem jak żyję. Właśnie, że po przeprowadzeniu reformy dopiero chleba będzie dużo, a miasta mogą być wygłodzone, gdy nie będzie reformy, dziś bowiem 40% gruntów jest nieobsianych, jak to pisali. Jeśli ta walka o ziemię zbyt długo się potoczy, to oczywiście skutki tego mogą być fatalne dla produkcji zbożowej. **Wł. Tor.**

GLINIEK pow. Strzyżów. Muszę napisać kilka uwag o wychowaniu dzieci na wsi w Małopolsce, zjechałem bowiem wiele świata, a nigdzie nie widziałem tak nędznego wychowania dzieci, jak u nas. W jednej tylko Rumunii nie lepiej od nas wygląda. Po wsiach widać u nas dużo kalek, a to stąd, że mieszkamy w nieporządkach izb, gdzie jest pełno wilgoci i nieczystego powietrza, tak bowiem latem jak zimą nie otwieramy w nich okien i izb nie przewietrzamy. Padają też nasze dzieci pastwą rozmaitych chorób jak szkrpofuty, rozmięczenie kości itp., które nie dają ciała należyście się rozwinąć i nabrać siły. We Włoszech tam już widział inaczej, tam każdy gospodarz ma i po pięć izb, każda izba ma zdrowe powietrze i tam też nie ma tyle kalek co u nas. Zdrowie to majątek. Majątku bracie nie masz, to przynajmniej daj dziecku zdrowie i siłę. **Piotr Wolan.**

Niesłychany skandal.

Oddawna Warszawa stała się przytułkiem dla rozmaitych moskiewskich zbirów i siepaczy, którzy za czasów rosyjskiej w Polsce niewoli prześladowali i tępił polski ruch niepodległościowy i polskość samą ze zjadliwością smakali. Tak się oni rozsiedli w naszej stolicy, że nawet założyli sobie rosyjski dziennik.

Obecnie jednak stało się coś niesłychanego. Oto nie tylko rząd polski terazniejszy cierpi lech na polskiej ziemi, co urąga wszelkiej sprawiedliwości, dla zbirów Polski w Polsce miejsca być nie powinno nigdzie. Rząd, a raczej minister Karpiński dał redaktorowi rosyjskiego „Warszawskiego Dniwnika” (dziennika) G-chrannikowi, we Warszawie pożyczkę w kwocie 500 tysięcy marek, czyli około milion koron na wydawanie dziennika w Warszawie.

To na odbudowę zdemolowanych domów chłopskich nie ma pieniędzy, na zasiłki dla wdów i sierót, zgłodu ginących, też nie ma pieniędzy, do dziś zalegają płace inwalidom, bo niema pieniędzy — a rosyjskim zbirom na pożyczkę są pieniądze — polska krwawica.

I co na to Sejm? Czyż honor i godność narodu pozwoli na to, by taki minister chociażby dzień przytem jeden był dalej ministrem?

P. Karpicki jednak kpił sobie ze Sejmu. Wy-

starczy przytoczyć na dowód tego historyę ze stemplowaniem pieniędzy.

Nie kto inny, a p. Karpiński zignorował sobie uchwałę Sejmu o stemplowaniu pieniędzy i to dziś pieniądze są nieostemplowane.

Obiecał on, że w czerwcu będą już polskie złote — za tem wymienia się tylko pieniądze i nie trzeba będzie stemplować. **Czerwiec minął — złotych niema.** Niekoniecznie na tem.

P. Karpiński mówi na nowo o stemplowaniu banknotów, przychem kurs oznaczy osobna komisya.

P. Karpiński obiecał 70 procent banknotów wziąć od kapitalistów na przymusową pożyczkę, przy okazji wymiany na złote. Nie wziął nic. Za to wypuścił nowe 600 milionów marek papierowych, czy 1200 milionów koron, z których odrazu kilkadziesiąt tysięcy w drukarni skradziono.

Przez ten czas za to mogli kapitaliści swoje banknoty i gotówkę ulokować w bankach zagranicznych, w rozmaitych drogocennościach i papierach wartościowych i teraz już sobie ostrzy tylko p. Karpiński zęby na gotowiznę chłopską. Dziś kapitaliści nie obawiają się przymusowej pożyczki.

Dlatego też endecy utrzymują takiego ministra na stanowisku. On też pożyczka państwowych pieniędzy Moskałom, Moskale bowiem, to przyjaciele endeków.

A chłop? robotnicy?

Ta to „bolszewiki”! To „nienarodowe elementy”. Takto naród rozklasyfikowali endeki. W tem i siła Karpińskiego, ministra skarbu.

Chłopscy posłowie i robotniczy, Polacy, ci którzy nie pustym frazesem, a krwią i życiem Polsce służyli, powinni wystąpić z całą stanowczością przeciwko temu „arcynarodowemu” ziemianinowi i natychmiast go usunąć z zajmowanego stanowiska. Jeśli mu mili Moskale, to niech on ubiega się o tekę ministeryalną w Moskwie.

Wiadomości polityczne.

POLSKA ocieka dalej krwią i łzami, bo aczkolwiek endecy nibyto swojemi spekulacyami kołczakowsko-niepolskimi oznaczyć mają granice Polski, to narazie wyznacza je struga krwi, którą broczy na froncie nasz żołnierz.

W Galicyi Wschodniej padł naczelnem kierownictwem Komendanta i Naczeln. państwa Józefa Piłsudskiego odparto najazd bolszewicko-ukraińskich zastępów. Wojska nasze posuwały się poza linię rzeki Strypy i mają zająć linię Zhrucza. Na to miała się obecnie zgodzić koalicja. Dzienniki przepełnione są opisami straszliwych mordów, jakich miały się wojska ukraińskie dopuszczać na ludności polskiej.

Los Galicyi Wsch. również jest dziś bardziej zadecydowany. Kołczak naprawdę marzy jeszcze ciągle o wyswobodzeniu galicyjskich „rosyan” z pod „polskiego jarzma”, no narazie nie może posunąć się poza Ural i „wyzwolić” Rosyi od bolszewików. Ukraińscy delegaci dobrali się

do Paryża. Koalicja jednak miała postanowić, że cała Galicya Wschodnia przypadnie Polsce, a tylko w niektórych obwodach odbędzie się plebiscyt po piętnastu latach polskiej tam administracyi. Rusini mają dostać pewną autonomię.

Na Wołyniu i Białej Rusi wojska nasze zadają wielką klęskę rosyjskim najeźdźcom. Wojska bolszewickie cofają się — w naszych rękach Mołodeczno — ważny kolejowy punkt węzłowy. W Mińsku, stolicy Białejrusi wybuchło powstanie. P. O. W. (Polska Organizacya Wojskowa), chwyciła za broń i miała zdobyć już zachodnią część miasta. Wschodniej bronią jeszcze Rosyanie.

Spisz i Orawę zajęli na nowo Czesi.

Na Śląsku w odpowiedź na aresztowania czeskie Śląska Rada zarządziła aresztowanie Czechów.

Na Górnym Śląsku Niemcy opuszczają już część obwodu Raciborskiego przeznaczoną przez traktat Czechom. I tu Czesi okazali się szersi od Polaków.

Prusy królewskie gotują się do przyjęcia władztwa polskiego. Prezydent Torunia oddaje tę wielką twierdzę w ręce Polaków.

Gdańsk opuszczają władze niemieckie.

Wojska koalicji w najbliższych dniach zajmą te ziemie polskie byłego zaboru niem., w których ma być przeprowadzony plebiscyt.

Wojska Hallera zjednoczone już w jedną armię polską, walczą dzielnie pod naczelnem dowództwem Komendanta.

Dywizya gen. Żeligowskiego została wcielona do polskiej armii. Gen. Żeligowskiemu należy się wdzięczność i uznanie za jego trudy wojenne i pracę nad utworzeniem polskiej dywizyi tak dobrze jak z niczego.

Na Polesiu odwrót bolszewików na całym froncie.

Sprawy wewnętrzne zato wikłają się. Endeko-klerykalna prawica zadufana w „suwerenność” Sejmu utraciła kilkoma przypadkowymi głosami wielkie dzieło reformy rolnej. Tem dała niezbity dowód wybujałego egoizmu klasowego i braku patriotyzmu. Kręśnictwem na każdym kroku, siejąc oszczerstwa, że „socjaliści i ludowcy chcą ziemię chłopu odebrać i t. p., wdarli się do Sejmu i utracili to wielkie prawo, idąc zwartą ławą przeciw socyalistom i ludowcom. Nie ma innego wyjścia tylko to jedno: **Sejm winien być rozwiązany i rozpisane być winne nowe wybory.** Dziś, w chwilach ogólnego przełomu w dziejach świata, na czele państwa musi stać prócz Naczelnika, kochającego lud, również Sejm ludowy w całym tego słowa znaczeniu.

Utracając reformę — skazali endecy i swoje stronnictwo na zupełne utracenie. Teraz to chyba ani jeden chłop na nich głosować przy wyborach nie będzie.

NIEMCY dalej rozpadają się. Ma się oderwać Hannover. Wewnątrz tam ciągle kipi jak lawa we wulkanie.

CZECHY. Gabinet Masaryka upadł, rządy objął jako prezydent ministrów Tuzar.

SŁOWACZYŃNĘ opuścili Węgrzy zgodnie z umową o zawieszenie broni i zajmują ją wojska czeskie.

WĘGRY gotują się do walki z Rumunami na linii Cisy.

W ITALII wybuchnął wielki ruch strejkowy. Pisano, że ruch ten wywołali komunistyczni wystawnicy Węgier. Zdaje się jednak, że to nieprawda.

ROSYA. Petersburg jakos do dziś nie upadł. I Judemicz nie ma szczęścia. Skarży się on, że bolszewicy ściągnęli wielkie wojska na ten front.

Kolczak cofa się w porządku. Zdaje się, że tak walcząc dojdzie on raczej do Władywostoku niż do Moskwy. Wobec tego możemy być spokojni o Zbrucz.

Denikin zato zadał bolszewikom poważną klęskę na rosyjskim froncie południowym. Wojska jego miały zdobyć wielkie miasto **Carjycyn** nad Wołgą i Charków z Jekaterynosławiem i pomniejszych miastami na Ukrainie. I ten generał kozacki zmierza ku Moskwie.

PRACE KONGRESOWE w głównych częściach są ukończone. Prezydent Wilson jedzie do domu, nasz prezydent ministrów Paderewski wraca również do kraju. Obecnie po podpisaniu traktatu pokojowego z Niemcami muszą ten traktat ratyfikować, czyli zatwierdzić, parlamenty poszczególnych państw.

Na całym świecie dalej rozwija się polityka w kierunku wyzwolenia Ludu i dania mu całej władzy w ręce.

KRONIKA.

ZMIANA ODPOWIEDZIALNEGO REDAKTORA. Z dniem dzisiejszym podpisuje „Przyjaciela Ludu”, jako odpowiedzialny redaktor, **Józef Patek z Choczni**, poseł do Sejmu. Jako wydawcą podpisowaną będzie: **Chłopska Spółka Wydawnicza**. O tem zawiadomiła Dyrekcja Spółki policję w terminie ustawą prasową wymaganym. Redakcję prowadzi obecnie **Józef Sanojca**, Administrację **Fryderyk Krasicki**.

Te zmiany przeprowadzono zgodnie z wolą prezesa P. S. L. posła **Stapińskiego**. Artykuły i notatki prezesa **Stapińskiego** mają być umieszczane w „Przyjacielu” bez zmiany.

BACZNOŚĆ — ZGROMADZENIE. W niedzielę 20 lipca o godz. 1 popoł. odbędzie się w miasteczku **Wilamowicach** (pow. Biała) wiec ludowy, na który wszystkich ludowców zapraszamy.

Posel Putek.

YCIE CZYTELNIKÓW. Donosimy Wam Obywatele i Obywatelki, że w ostatnim tygodniu podwyższono cennik drukarski przeszło o połowę, wobec czego kosztu druku „Przyjaciela Ludu” wzrosł około 80 procent. Wobec tego czujemy się muszmy podnieść prenumeratę roczną z 15 K na 20 K, półroczną z 8 K na 10 K, kwartalną z 4 K na 5 K. W smarkach to

wynosi 15, 8 i 4 marki, w Ameryce nieco więcej z powodu większych kosztów przesyłki 2 dolary rocznie. Nie powinno to zrażać naszych Czytelników — nasze pisma ludowe i codzienne są jeszcze droższe.

SZANOWNYCH KOLPORTERÓW zawiadamiamy, że i nadal przyznajemy im po 10 hal. rabatu od każdego sprzedawanego numeru.

PRZYPOMINAMY RĄDOM CHŁOPSEMI, że najwyższy czas, żeby postarały się o udziały do Chłopskiej Spółki Wydawniczej „Przyjaciela Ludu”. Niema co na to zważać, że są zniwiał, dziś walka w kraju o zniwiał nie tylko tegoroczna, walka o pracę chłopca i o to, by on miał na czem siał i co zbierać. Na czele walki zaś stoi „Przyjaciela Ludu”.

DO DELEGATÓW KÓLEK ROLNICZYCH. Wszystkich delegatów Kółek rolniczych, poczuwających się do ideowej łączności z naszym stronnictwem, to jest z lewicą P. S. L., proszę na konferencję do Redakcyi. Będę przyjmował strony, przez cały dzień w przeddzień Zjazdu Kółek rolniczych. Celem solidarnego wystąpienia w sprawie chłopskiej organizacyi rolniczej musimy przed Zjazdem odbyć narady. Proszę zatem, sprawa jest ważniejszą od wielu innych. Sanojca.

ZJAZD NAUCZYCIELSKI 3. sierpnia br. odbędzie się w Krakowie Zjazd nauczycieli ludowych, należących do lewicy P. S. L. Na porządku dziennym będą sprawy: 1) Najbliższe zadania P. S. L. 2) Udział nauczycielski w ludowym w pracy i walce społecznej. 3) Udział nauczycielski w polityce P. S. L. lewicy. 4) Wolne wnioski. Wszystkich kolegów i koleżanki poczuwających się do łączności ideowej z programem P. S. L. lewicy prosimy o liczne przybycie. Wawrzyniec Tomaszewski, Jan Tepper, Tadeusz Selb, Maksymilian Hawlicki, T. Staryk, St. Sienko, Czarnch.

BRACIA CHŁOPI! LUDOWCY! Wpłacajcie udziały do Chłopskiej Spółki Wydawniczej „Przyjaciela Ludu” w Krakowie. Tam wzrosło siła naszych wydawnictw i siła Wasza. Udział wynosi **koron 100**, wpisowe **koron 5**. Posyłać udziały należy na adres Administracyi „Przyjaciela Ludu”, Reformacka 7, Kraków.

Z KOLEI. Podjęto już na nowo w Galicyi wschodniej ruch kolejowy na linii Lwów—Stanisławów przez Chodorów, Stryj—Sambor—Sianki i Lwów—Złoczów.

DLA INWALIDÓW WOJENNYCH 1 trafik w Nowosielskach, pow. Przeworsk, Netto od 1 kwietnia 1918 do 31 marca 1919 42 K 54 gr. Podania do 19 września br. do Dyr. okr. skarb. Jarosław.

1 trafik w Rudach przeworskich, pow. Przeworsk, Netto od 1 kwietnia 1918 do 31 marca 1919 — 229 K 29 gr. Podania do 19 lipca br. jw.

1 trafik w Handzlówce lk. 15, pow. Łańcut, Netto w r. 1918 — 63 K 16 gr. Podania do 21 lipca br. jw.

1 trafik w Straszynie lk. 91, pow. Ropczyce, Netto w r. 1918 — 280 K 01 gr. Podania do 25 lipca br. do Dyr. okr. skarb. w Rzeszowie.

1 trafiką w Dąbrowce lk. 68, pow. Wadowice, Netto od 1 października 1917 do 30 września 1918 — 118 K. Podania do 21 lipca br. do Dyr. okr. skarb. Wadowice.

SUKIENNICE W TARNOBRZEGU. Poseł Dąbał na jednym ze swych wieców pod pomnikiem Bartosza podniósł piękną myśl, aby na tem miejscu, gdzie niegdyś stała „Propinacya”, (obecnie spalona), miejsce hańby i poniżenia chłopskiego, gdzie go rozpijano wódką, zbudować na wzór sukienic krakowskich stylową budowlę. Budowla ta piętrowa miałaby pomieścić ponad 40 sklepików katolickich, możliwie inwalidzkich i spółek spółdzielczych polskich, a ponadto powinny mieć bibliotekę i muzeum powiatowe oraz salę wykładową dla uniwersytetu ludowego, względnie dla zebrań, odczytów i kursów kulturalno-gospodarczych, czyli miejsce skąd kultura i odrodzenie czerpałyby się szerząc się w powiecie. Opinia publiczna powiatu sądzi, że hr. Tarnowski, do którego rudera po propinacyi należy, odstąpi ją z miejscem budowy powiatowi. Chyba przez to jego milionowy majątek nie ucierpi tak bardzo. Słyszemy jednak, że ofiarność hr. Tarnowskich nie jest wielka, Hr. Tarnowski zamierza na tem miejscu zbudować coś w rodzaju nowej propinacyi dla swej korzyści. Zwracamy się tą drogą doń z zapytaniem, czy naprawdę czuje się on obywatelem tej ziemi tarnobreskiej i czy nie uważa za stosowne zmazać hańbę swego rodu za rozpijanie chłopów wódką? Honor wskazuje to drugie i on stanowczo powinien ofiarować tę rudę wraz z placem powiatowi na ten wzniósł cel.

Ponadto zapytujemy czy hr. Tarnowski ma jeszcze zamiar oddać bezpłatnie na kolonię inwalidów 300 czy 500 morgów ziemi, co przyrzekł wobec posła Dąbała?! Czy to uczyni?! Będziemy widzieli, czy to tylko obietniczki wielkopańskie, czy też dobry zamiar! Inwalidzi powiatu i ludność czeka na odpowiedź i czyn!

Związek Inwalidów pow. Tarnobrzeg.

NIWISKA obok Kolbuszowy. Jak wszędzie, tak i u nas dzieją się krzywdy i nadużycia wszelkiego rodzaju. Na to niema lekarstwa lepszego, jak publikowanie każdego nadużycia, każdej krzywdy w gazetce naszej „Przyjacielu Ludu” i to zaraz. „Przyjaciela Ludu”, jako piśma pouczającego, które służy jedynie tylko sprawie ludowej, nie powinno brakać w żadnym chłopskim domu.

U nas krzywdy najbardziej sypią się na biednego człowieka Władysława Depę ze strony obszaru dworskiego, własności Hupki. Krzywd tych kupa spora i posłowie tem się zająć powinni, by možny pan nie gnębił biednego człowieka.

Ustawa agrarna powinna przejść dla ludu, tak, jak to podaje „Przyjaciel Ludu”. Rząd objąc winien lud, bo gdy had rządził będzie, to z pewnością sam sobie źle nie zrobi, ani nikogo nie szczywdzi. Bez rapali mają być przez państwo wywłaszczone wielkie obszary, te zaś ziemi, co panowie przemocą chłopom odebrali, winni oni oddać masom ludności. Br. Ładka

krzywda była zwrócona. Piastowcy, jako dawni zwolennicy Stapińskiego, nie powinni sprawy ludowej bałamucić i rzucać obelg na Stapińskiego, który już przeszło 30 lat służy sprawie ludowej. Biedny naród, dręczony tyle wieków, katowany i mordowany, winien być wyzwolony. Trzeba, by raz pękły kajdany niewoli jego, a po udręce nastały dla niego: spokój, wolność, prawda i sprawiedliwość. Władysław.

Dział ekonomiczny i rolniczy.

W jaki sposób usunąć przednowek?

Dokuczający już od paru miesięcy przednowek rozpanoszył się po wsiach, jak nigdy, a zagląda już i do komór i spichrzów zamożnych w ziemię chłopów. Nawet niektórzy kniecie, co każdego roku zwyczajnie zboże sprzedawali, dziś muszą szukać ziarna i drogo płacić, bo bez chleba nijak wytrzymać nie można. Kto miał posiane w przeszłym roku żyto czy pszenicę górkami, we wyższych położeniach, ten zebrał zawsze coś; kto miał zboże w nizinach nad rzekami, temu zmarzło doszczętnie, tak że młócić się nie opłaciło.

We młynach też widzieć można dziś coraz częściej zamiast żyta czy pszenicy, mieszaninę ze czczerniałego owsa i posładu jęczmiennego; często z bobem; niejedon to chłop nie pamięta już, kiedy taki chleb ludzie jedli.

W kolejach w trzeciej klasie spotyka się pełno ludzi ze wsi: Jedni śpią zmęczeni podróżą z głową podpartą workami zboża lub ziemniaków, a na twarzach ich widać wycieńczenie, inni rozmawiają z troską o swe rodziny i o coraz większej nędzy głodowej. Niektórzy wypytują się tych, co wracają, lub też ich podsłuchują, w których stronach da się za jakąś cenę coś zboża kupić. Często zajeżdża do bogatszej wsi kilka fur na kupno zboża, a chłopci chodzą i zebrać prawie z placem o sprzedaż przynajmniej odrobiny zboża. Niestety dowiadują się, że z tej samej wsi wyjechało koleją kilkadziesiąt osób w świat, gdzie oczy poniosą za zbożem. — Istna deprawda rozpoczęła się wędrówka ludów za zdobyciem chleba, byle przetrzymać te ciężkie czasy i wyżywić zgłodniałe dzieci, tygodniami czekające na kromkę chleba. Pamiętam, jak starzy ludzie opowiadali, że to chłopci jeździli podczas roków głodowych aż na Podole, Bukowinę i Węgry za zbożem i kukurudzą, a często zamiast zboża, wysypywali po powrocie na stół pieniądze i biedzie, zdawało się, nie było granic i końca. Głęboko wryć się musiały te straszne chwile w ludzką pamięć, jeżeli starzy tak żywo owe czasy wspominali, napominając nas, aby chleb szanować, jak „święty dar Boży”.

To samo odbywa się teraz. Nędza coraz większa wszędzie, a o ile nędzę po miastach opisują teraz dziesiątki gazet, to po wsiach rozgrywa się po zakątkach groźne — chociaż ciche i nie dotychczasowe tragedye głodowe.

Szczesliwost sa gospodarza. Ktożby upominał

Jęczmień ozimy. U nich przednówek skończy się o miesiąc wcześniej, jak u innych. W tym roku, z powodu chłodnej i deszczowej wiosny, nie można się wcześniej spodziewać żniw, jak z początkiem sierpnia, nowych zaś ziemniaków z końcem lipca i to nie wszędzie, gdyż miejscami sadzono bardzo późno, a w wielu miejscach trzeba było po raz drugi dosadzać. Jęczmień zaś ozimy dojrzewa najwcześniej ze wszystkich zbóż, czasem już z końcem czerwca. Jęczmień ozimy należy do odmian czterzędowych, posiada ziarno drobniejsze i mniej mączyste, jak jęczmień jary, lecz za to ziarno jego bardzo jest zasobne w połączenia białkowe, czyniące go bardzo przydatnym do wyrobu wszelkich kasz, czy pęczaków. Udaje się on dobrze na gruntach glinowatych, przewiewnych i nie zanadto wilgotnych. W położeniach górskich i wystawionych na ostre wiatry, wymarza często podczas zimy. Wsiewa się go w pierwszej połowie września, w dobrze uprawioną ziemię, po wcześniej wykopanych ziemniakach. Rośnie on dobrze na koniczyńskich i po roślinach strączkowych, mniej zaś dobrze po zbożach.

Zachęcam was chłopcy, do uprawy tej rośliny, niech każdy posieje choć kawałek pola na próbę, w tych okolicach, gdzie ta roślina jest jeszcze mniej znana. Po jęczmieniu ozimym zasiać można jeszcze mieszankę na zieloną paszę, lub też łubin do przeorania na zielony pognój.

Jan Stempel.

Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

Stapińczyk z Brzeska. Piastowcy nam dlatego urągają, bo konkurują ciągle do endeków i klerykałów. Z Czechami odbywa się ruch pocztowy. Gazety wychodzą za zawiadomieniem kraj. władzy adm.

Konieczko, Serwański. Sprawy wasze oddane del. Gizie. — **Czytelniczka.** Zasiłek Wam się należy, o ile jesteście obywatelką państwa polskiego. Gdy Sejm poweźmie jednośną uchwałę dla wdów po zabitych i zmarłych w czasie wojny żołnierzach austr., pochodzących z Polski, to się Wam należeć będzie pensya. Odpowiednie podanie potrzeba wnieść do komisji zasiłkowej we waszym powiecie. — **W. Łątka.** Sprawę Waszą oddaliśmy pos. Dąbałowi i del. Gizie.

Michał Kucab. Obecnie najlepiej napisać wprost do miejscowości, gdzie rodzice żyli. Radziechowy są wolne. — **Marya Starzyk,** Lubień, napisać w tej sprawie proszę nie do armii Hallera, a do Czerwonego Krzyża w Krakowie. — **W. Koźmiński.** Żądane egzemplarze do uzupełnienia kompletu wysłaliśmy już wam dwukrotnie. — **Kazimierz Janocha.** Doniesienie otrzymaliśmy. Dziękujemy. — **Józef Sikora.** Doniesienie otrzymaliśmy. Ogłaszać nie będziemy, tylko sobie zanotujemy. Dziękujemy.

Donoście natychmiast o krzywdach i nadużyciach w sprawie rolnej!

PSZCZELARZE!

2-4

Już wysła naszym nakładem książka St. Röhrenscheffa, znakomitego pszczelarza i instruktora pszczelnictwa p. t.:

„12 miesięcy w pasiece”.

Wydanie drugie i powiększone ze 112 rycinami. Cena z przesyłką pocztową K 18.—, za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy wysyła

księgarnia Józefa Piszsa w Tarnowie.

DOM ROLNICZY

Zastępstwo Prościejowskiej Fabryki
MASZYN ROLNICZYCH

□□□ F. WICHTERLEGO □□□

W NOWYM SĄCZU, UL. HOFMANNOWEJ 1

poleca:

Sieczkarnie i młynki do czyszczenia zboża,
Młocarnie ręczne o 2 kołach zamachowych,
Kieraty kryte i dwukonne,
Przystawki uniwersalne, 4-16
Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanymi.

UWAGA! Z powodu szczupłego zapasu prosimy nie pisać o cenniki tylko od razu zamówić.

Kto wie o śmierci mego męża
Józefa Serafina, który
polegił pod Komarowem
1915 r., służący przy 17 pułku obrony krajowej
(Landwehr) 2 Baonie 7 komp., raczy łaskawie donieść stroskanej żonie: Jadwidze Serafin w Kaczakach o. p. Chmielów. Prawdopodobnie o jego śmierci wiedzą z pow. Mielec. 1-1

Dachówki cementowe

w najlepszej jakości dwufalcowe dostarcza:

„CEMENT” krakowska fabryka wyrobów cementowych

Spółka z ogr. por.

5-0

w Krakowie, ulica Starowiślna Nr. 91.

Maruszka, Folwark 180 morgów

obok stacyi Kutkorz — godzinę koleją Lwów —
czarnoziem — budynki — parafia — szkoła —
poczta — OO. Kapucyni — móg od 2200—3000
kor. — parceluje na miejscu od 15 do 25 lipca
(osobne gospodarstwa wydzielam). 1-2

Spółka wytwórczo-handlowa „WISŁOKA” w Jasle
poleca 2-4

torby papierowe

własnego wyrobu, różnej wielkości, białe i szare i wszelkie papiery do pakowania po cenach umiarkowanych dla Kółek rolniczych i Kooperatyw robotniczych.

Na ządanie bliższe oferty wysyła zarząd

OGŁOSZENIE.

Bank Kupiectwa Polskiego.

W r. 1909 został założony we Lwowie Galicyjski akcyjny Bank Kupiecki celem zgrupowania miejscowego polskiego kupiectwa.

Na ogólnie polskim zjeździe kupców, który się odbył w Warszawie w jesieni 1918 r. uchwalono zasadniczo założenie „Banku kupiectwa polskiego“.

W uznaniu doniosłości konsolidacji dla naszego wypadkami dziejowymi rozluźnionego społeczeństwa, obie te organizacje postanowiły obecnie połączyć się w jedną instytucję, obejmującą stan kupiecki na przestrzeni całej Polski, z siedzibą w Warszawie i pod wspólną nazwą:

„BANK KUPIECTWA POLSKIEGO“.

Na Walnem Zgromadzeniu we Lwowie dnia 15 czerwca 1919 r. uchwalono zasadniczo podwyższyć kapitał akcyjny do

20,000,000 złotych,

zaś na razie wypuścić akcje do wysokości **6,000,000 K.**

Z tych 6,000,000 koron pozostaje jeszcze do rozebrania 7.500 sztuk akcji nominalnej wartości po 400 K na sumę 3,000,000 K.

Według przepisów statutu i uchwały Walnego Zgromadzenia z tych 3,000,000 K dotychczasowym akcyonaryuszom przysługuje prawo pierwszeństwa w nabyciu 5.000 sztuk akcji na 2,000,000 K po kursie 450 za sztukę do dnia 15-go lipca 1919 roku.

Całą resztę z 2,000,000 K, ewentualnie nie rozebraną do dnia 15-go lipca 1919 r. przez dotychczasowych akcyonaryuszów i cały pozostający jeszcze do dyspozycji ostatni milion uchwalono rozsprzedać nowym reflektantom w porządku chronologicznym zgłoszeń po kursie 500 K za sztukę — z tem jednak, że Zarządowi Banku przysługiwać będzie prawo nieuwzględnienia poszczególnych zgłoszeń i pozostawienia poczynionych wpłat w wysokości złożonej do dyspozycji nieuwzględnionych reflektantów.

Zapisy na akcje, zgłoszone do Komisji organizacyjnej „Banku Kupiectwa Polskiego“ w Warszawie będą uwzględniane.

Wpłaty niszczać można w asygnatach Polskiej Pożyczki państwowej lub gotówką w walucie koronowej, markowej lub rublowej. Wpłaty mieszczące się w granicach 6,000,000 K zmienione będą na korony wedle bieżącego kursu dziennego, przyczem do wpłat gotówkowych przynależna będzie bonifikata 5% pro rata do 1-go listopada 1919. Od dnia 1 listopada 1919 nowe akcje partycypować będą pro rata w zyskach Banku za rok 1919.

Z zysków za rok 1918 przynależna została akcyonaryuszom Galicyjskiego Banku kupieckiego dywidenda

8%

Wpłaty ponad 6,000,000 K będą zwrócone lub stosownie do porozumienia użyte na poczet akcji dalszej emisji ponad 6,000,000 K za oprocentowaniem 4 od sta do dnia faktycznego wydania akcji i z przeliczeniem walut na złoto wedle kursu urzędowego.

Wpłaty za wydaniem tymczasowego poświadczenia przyjmować będą następujące instytucje:

Galicyjski akcyjny Bank kupiecki Centrala Lwów, ulica Halicka 19.

Galicyjski akcyjny Bank kupiecki Filia Kraków, ulica Florjańska 18.

Galicyjski akcyjny Bank kupiecki Filia Sanok.

Bank krajowy we Lwowie i Filia Banku krajowego w Krakowie.

Galicyjski ziemski Bank kredytowy we Lwowie i Filie tegoż Banku w Krakowie i Lublinie.

Bank Towarzystw spółdzielczych w Warszawie.

Bank przemysłowy Warszawski w Warszawie i jego oddziały.

Bank ziemski w Warszawie i jego oddziały.

Bliższych informacji udzielają: Galicyjski akc. Bank kupiecki, Lwów, ul. Halicka 19, Komisja organizacyjna banku kupiectwa polskiego, Warszawa, ul. Szkolna 10.

Warszawa-Lwów, 16-go czerwca 1919.

GALICYJSKI AKCYJNY BANK KUPIECKI.

Rada zawiadowcza

Prezydium:

Dr Steśłowicz Władysław, Horse Bogusław, Woliński Antoni
Członkowie: Beltowski Stanisław, Brun Kazimierz, Janowski Julian, Ichniowski Franciszek, Dr Kucharski Piotr, Ludwicz Mikołaj, Pawłowski Jan, Pawłowski Feliks, Piekarz Andrzej, Raszewski Kazimierz, Ryniewicz Jan, Skibiński Kazimierz, Dr Wierński Ludwik, Zajęczak Antoni.

Dyrekcja

Mazurkiewicz Feliks, Zacher Józef, Zmudzki Wacław
Komisja organizacyjna Banku kupiectwa polskiego w Warszawie
Horse Bogusław, prezes. Borkowski Stanisław, Karpiński Franciszek, wiceprezesi: Brun Kazimierz, Chowańczak Arpad, Jurkowski Antoni, Matłowski Stanisław, Mazurkiewicz Feliks, Olaszewski Henryk, Pawłowski Feliks, Piekarz Andrzej, Raszewski Kazimierz, Zacher Antoni.

Swierzb - parch -

leczy szybko mydlana maść Dr. HEBDY w słoikach na 1—3—12 osób w cenie K 9'50, 24 K, 80 K. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach.

Dla koni Ekwol-Hebdy po 1/4 i 1 kg. w cenie 35 i 60 K. Na prowincję wysyłka za poprzedniemi nadesłaniami należytości, z doliczeniem 4 K na porto i opakowanie.

Ządać w aptekach i drogueryach. Skład główny: Apteka pod Barankiem M. Maślowskiego, Kraków, Mały Rynek. 5—0

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretkowa w książeczkach i tutekach.

Wyrób - Krajowy

jedyniej galicyjskiej fabryki bibulek do papierosów

Główny skład

Zywiec

BRACIA WŁOSCianie!

W każdej wsi gdzie macie
WASZĄ Kasę Raiffeisena,
WASZE Koło rolnicze
powinniście mieć
WASZĄ Asekurację,
a tą jest

WISŁA

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie, przez czas wojny

W NOWYM SĄCZU.

W miejscowościach, gdzie dotychczas jest mało członków „WISŁY”, a niema agencji, niechaj inwalida wojskowy, lub piśmienny włościanin zgłosi się do Dyrekcji „WISŁY”, a otrzyma pouczenie i korzystny a uczciwy zarobek.

Uniwersalne opaski na gumach dla pań i poniekąd dla panów

na obwisłe brzuchy, na oberwanie się, na latającą nerkę, na opadnięcie żołądka, dla zaopatrzenia się po przebytej operacji, na niemyt kiszki i żołądka, na zaopatrzenie rozciągniętych przepuklin brzucha, ewentualnie i pępka, dla poprawienia figury, dla jazdy wierzchem i zdrowia, dla pań w czasie ciąży, jak i też po porożu, w cierpieniach wewnętrznych, spowodowanych połamami, w cierpieniach i opadaniu macicy i t. d. Zamawiając, należy opisać dla jakiego celu, wiek, wzrost i podać miarę w pasie, wokół przez brzuch i wokół po pod brzuch. — Cena od 60 kor. do 120 kor., lecz i wyżej. — **Bandaże na przepukliny czyli raptury albo bruch:** pępka, brzucha, uda i pachwiny, oraz opadłej w dół dla dzieci, kobiet i mężczyzn. Zamawiając, należy opisać, jak wielką przepukliną, z której strony, wiek, zajęcie i miarę nitką lub w centymetrach wokół ciała przez biodra (kłęby, miednicę). — Cena od 20 kor. do 80 kor., lecz i wyżej.

Wyrób rozmaitych bandaży

8—10

M. L. Polaczek, Sambor 27.

Oryginalna szwedzka wirówka do odtłuszczenia mleka

słynnej marki

1—3

„SVECIA”

70 l. — 130 l. przynosi prawdziwe zadowolenie i podległość w każdym gospodarstwie.



Blizszych informacji udziela chętnie przedstawicielstwo firmy:

Aktie Bolaget Pump-Separat
firma

Adolf Kapellner i Brat
Biała-Bielsko.

Poszukuje się odsprzedawców!

Skradziono mi

w nocy z 21 na 22 czerwca b. r. trzyletnią karą
klacze

nakrapianą siwą sierścią, wartości 9.000 koron.
Proszę o pomoc w odszukaniu za nagrodą.
Władysław Reczek w Lipnicy Dolnej p. Kołaczyce.